

Czy warto kupić suszarkę elektryczną do ubrań?

Już dawno planowałam napisać ten artykuł, ale zawsze jakoś go odkładałam, bo inne tematy wydawały mi się ciekawsze. Ale w ostatnim czasie, w związku z infekcją u naszej nieuleczalnie chorej Córeczki i tonami wyprodukowanego przez wymioty prania, musiałam tak często używać suszarki elektrycznej, że z wdzięczności, że mnie ani razu nie zawiodła, postanowiłam w końcu przelać na papier moje wieloletnie doświadczenia o tym urządzeniu □ Zatem: "CZY WARTO KUPIĆ ELEKTRYCZNĄ SUSZARKĘ DO UBRAŃ?"



Pierwsze pytanie, jakie słyszeliśmy od zaciekawionych znajomych i krewnych, gdy po raz pierwszy zobaczyli u nas “drugą pralkę” (czyli elektryczną suszarkę do ubrań) – bo wyglądem i gabarytami bardzo przypomina zwykły “automat” – było: *“A czy suszarka nie niszczy Wam ubrań?!”* □ I ja rozumiem te obawy. Sama też kiedyś miałam takie wyobrażenie, że elektryczna suszarka przyspiesza zużycie ubrań. No bo jak inaczej? Suche powietrze dmucha i dmucha na nasze mniej lub bardziej delikatne ciuszki, kręci i kręci nimi w bębnie aż w końcu bardziej wcześniej niż później rozlecą się od tego gorąca...

Zdanie zmieniłam, gdy zaczęłam suszarki używać □ Dawno temu (zanim jeszcze pojawił się nasz pierworodny) zamieszkaliśmy w miejscu, gdzie nie było żadnych sznurów na bieliznę i, co śmieszniejsze, nie było grzejników na których można byłoby położyć wyprane mokre ubrania, żeby szybciej wyschły (bo

akurat w tym mieszkaniu były nawiewy ciepłego powietrza... w suficie ☐). Ale za to w łazience obok pralki stała elektryczna suszarka! Zatem właściwie byłam zmuszona jej używać, chociaż na początku byłam bardzo wobec niej podejrzliwa (*“Podobno elektryczna suszarka od ubrań niszczy ubrania...”*). Ale jako że nie znoszę stołów, krzeseł i szaf obwieszonych mokrym praniem, to szybko doceniłam jej piękno i użyteczność. Jednym słowem zakochałam się na zabój ☐ Potem przenieśliśmy się do takiego miejsca, gdzie w domach nie trzyma się pralki, tylko korzysta z publicznych pralni. Były one wyposażone, oprócz pralek, w dużej wielkości suszarki, które miały tylko jeden program, ale w ciągu pół godziny ubrania były suche! Wiadomo, większa wydajność suszarki “przemysłowej” niż “domowej”. (W mojej obecnej domowej suszarce najczęściej korzystam z programu trzy razy dłuższego.) Później, możliwość wstawienia suszarki było warunkiem koniecznym w poszukiwaniach nowego lokum. I udało się takowe znaleźć! ☐

Zatem, poniżej podsumuję moje wieloletnie doświadczenie z korzystania z suszarek elektrycznych do ubrań. Mam nadzieję, że komuś to się przyda.

Zalety

- suche ubranie w kilkadziesiąt minut – wiem, że to się wydaje niepojęte, ale wkładasz mokre ubranie, a wyciągasz suchutkie i na dodatek ciepłutkie – bardzo przyjemnie jest wytrzeć się takim ciepłym ręcznikiem po kąpieli albo założyć ciepły podkoszulek ☐
- wygoda – nie trzeba prasować ☐ Ubrania po wyciągnięciu z suszarki (najlepiej niedługo po zakończeniu programu) wystarczy złożyć i schować do szafy ☐ Oczywiście, jeśli ktoś bardzo chce to może, ale ubrania wyglądają schludnie bez prasowania (wiadomo eleganckie koszule/sukienki czy spodnie na kantkę lepiej przejechać żelazkiem ☐)

- porządek – problem rozkładanych suszarek stojących w różnych miejscach w mieszkaniu czy kaloryferów obwieszonych suszącym się praniem znika. A tym samym łatwiej o utrzymanie porządku i mnie gratów na widoku (ja tak lubię ☐)
- zmniejsza ryzyko wilgoci/grzyba/pleśni w mieszkaniu – przynajmniej moim zdaniem ;). Suszenie ubrań w mieszkaniu kończy się na tym, że woda z nich wyparowująca (szczególnie przy szczelnie zamkniętych zimą oknach – bo mróz/smog) osiada w ścianach takiego nie wentylowanego mieszkania i po wielu latach może doprowadzić do zagrzybienia... A tego gościa to chyba nikt sobie nie życzy.

Wady

- zajmuje miejsce – my akurat mamy miejsce i suszarka stoi sobie obok pralki. Jednak w razie braku miejsca na podłodze, można zbudować specjalną konstrukcję w pionie i zamocować suszarkę ponad pralką. Albo w przypadku ograniczonej przestrzeni można rozważyć zakup pralko-suszarki, czyli jednego urządzenia, które pełni dwie funkcje – pierze i suszy ubrania (oczywiście nie jednocześnie ☐).
- nie wszystkie ubrania można suszyć w suszarce – dlatego należy czytać metki i respektować, co na nich pisze. Ja, żeby przedłużyć żywot moich sukienek i delikatnych ubrań, bez względu na to, co pisze na metce, nigdy nie wrzucam ich do suszarki, ale rozwieszam na wieszaku w łazience, jeśli pogoda nie pozwala na zewnątrz. A że są to delikatne tkaniny, to bardzo szybko schną (i grzyba w łazience nie mamy).

Inne uwagi

- zużycie prądu – wiadomo, że elektryczne urządzenie potrzebuje prądu, żeby działać. Zatem oczywiste, że całkowite zużycie będzie większe. Ale na pytanie o ile

nie potrafię dokładnie odpowiedzieć, bo nigdy tego nie sprawdzałam. Byliśmy tak urzeczzeni elektryczną suszarką, że ani chwili nie wahaliśmy się nad jej zakupem do naszego domu. Jedno wiem, że w naszym gospodarstwie domowym różnica w wysokości opłat za energię elektryczną między miesiącami zimowymi (kiedy używam elektrycznej suszarki), a miesiącami letnimi (kiedy suszę ubrania na zewnątrz) jest rzędu kilkunastu złotych (ale ja ogólnie często piorę i suszę (trójka małych dzieci, w tym jedno mocno się śliniące, często wymiotujące i moczące pościel, więc mocno eksploatujemy nasze sprzęty) oraz dużo piekę i gotuję, także latem...)

- pielęgnacja – Oczywiście trzeba pamiętać o każdorazowym czyszczeniu filtra umieszczonego obok bębna suszarki (co zajmuje dosłownie minutę) oraz raz na kilka prań (najlepiej sprawdzić w instrukcji) wyprać dodatkowy filtr. Należy też pamiętać o wylewaniu wody z pojemnika gromadzącego wodę, ale program sam piszczy i o to donośnie prosi (przynajmniej w naszym modelu suszarki). W zależności od typu suszarki, można również podpiąć wężyk bezpośrednio do odpływu ścieków (tak jak w przypadku pralki automatycznej) i ten problem już nas nie będzie dotyczył.
- programy – Czas trwania suszenia zależy od wybranego programu. W naszym urządzeniu jest ich kilkanaście, ale i tak używam na co dzień tylko dwóch (sprawdza się zasada 80/20 ☐ – więcej o tym, co to znaczy czytaj [tutaj](#)).
- model – *“Jaki model wybrać?”* Nie podejmuję się rekomendowania jakiegoś konkretnego modelu, bo nie znam aktualnych modeli na rynku. Nasz egzemplarz ma już kilka lat i bardzo dobrze i bez awaryjnie się sprawuje. A wybraliśmy go czytając i porównując opinie na internecie. I to był dobry wybór ☐

- dla tych, którzy chcieliby “spróbować” jak działa elektryczna suszarka polecam skorzystanie z samoobsługowej pralni, gdzie oprócz pralek są również suszarki elektryczne. W większości dużych miast można znaleźć takie punkty. Są one również bardzo pomocne, gdy chce się wyprać (i od razu wysuszyć) coś o dużych gabarytach (np. kołdrę albo ogromnego pluszaka). Jak już wcześniej wspomniałam, ja korzystałam kiedyś przez kilka lat z takiej pralni i ubrania wcale się nie zrujnowały.
- ktoś może zapytać: “A jak “uzasadnić”/“wytłumaczyć” zakup suszarki elektrycznej mając eko-podejście do życia?” Moja odpowiedź – nie marnować energii elektrycznej! Proponuję używać suszarki, kiedy pogoda nie sprzyja naturalnemu schnięciu na zewnątrz, a w ogóle wyrzucić telewizor i zaoszczędzoną energię zużyć na suszenie elektryczne ☐

Podumowanie

Nie będę się już więcej rozpisywać i powiem krótko – moim zdaniem suszarka elektryczna to wspaniałe urządzenie, bez którego byłoby mi teraz ciężko, szczególnie mając niepełnosprawne dziecko. U chorej Córki trzeba częściej zmieniać pościel niż u zdrowego dziecka, bo obśliniona, wręcz mokra poduszka o poranku to standard. Do tego często dochodzi do przemoczenia ubrań, pościeli, serii wymiotów, kiedy wkrótce po całkowitej zmianie pościeli i ubrań, kolejny raz zostają zalane. Ale z suszarką to nie problem – czyste i suche pranie wyciągam, składam i od razu wkładam do szafy.

Ale suszarka to fajny wynalazek nie tylko dla rodziny z niepełnosprawnym dzieckiem. Mamy znajomych pracujących cały dzień zawodowo poza domem. Zaczęli oni rozważać kupno elektrycznej suszarki po tym, jak kilkakrotnie im się zdarzyło, że zaplanowane na weekend suszenie nagromadzonego przez tydzień prania, nie za bardzo się udało, ze względu na deszczową pogodę. Pranie schło, a właściwie to kisiło się, przez kilka dni...

Podsumowując i odpowiadając na tytułowe pytanie – tak, moim zdaniem warto kupić elektryczną suszarkę do ubrań!

Pozdrawiam serdecznie,

Mariola ☐

P.S. Więcej wpisów z serii “Życie z letalną chorobą dziecka” znajdziecie [tutaj](#) .

- **Spodobał Ci się ten artykuł? To bardzo się cieszę ☐
Będzie mi miło, jeśli skomentujesz i udostępnisz! Dzięki Tobie będzie on miał szansę dotrzeć do kogoś, kto być może potrzebuje go przeczytać.**
- **Obserwuj mnie na Facebooku [lamarida.pl](#) FB**
- **Śledź mnie na Instagramie [lamarida.pl](#) Instagram**
- **Dziękuję i pozdrawiam! ☐**